

# KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekreologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „zadane” za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**  
Kwartalne 3 zł. 60 c.  
Półroczne 7 „ 20 „  
Miesięczne 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
Kwartalne 4 zł. 80 c.  
Półroczne 9 „ 60 „  
Miesięczne 1 „ 60 „  
Za granicę kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

Rezymo-katolickie: Dział: Adama i Ewy.  
Grecko-katolickie: Spyrydiona. Ewstratya.  
Pojutrze: Szezepana m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Akademickiej 1. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-  
nie, kozły (rogacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki,  
drepie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i giszcze, i ptactwo  
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 57 m.  
Zachód „ o 4 g. 03 m.  
Barometr 761. Pogoda.

## Pauza.

W czterech tygodniach ubiegłych (28 dniach) Sejm nasz odbył 16 posiedzeń, z których jedno było podwójne. W okresie tym przez pierwsze czytanie przeszło 50 wniosków Wydziału krajowego, 3 rządowe, a 21 z inicjatywy poselskiej.

W drugim czytaniu załatwiono z wniosków wydziałowych 17, a między temi najważniejszy — o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych, nad którym z powodu urojonych zarzutów frakcji wstecznej, musiano aż cztery strawić posiedzenia. Oprócz tego uwinęła się komisja gospodarstwa krajowego ze sprawozdaniami o niższych szkołach rolniczych, które również zaczynają kluc w oczy rozmaitych Janów Stadnickich, nie poczuwających się do żadnych ofiar ani obowiązków dla szkoły, ale natomiast występujących przy każdej sposobności z zarzutami do biednych szkół i nauczycieli. Znalazły też załatwienie wnioski dotyczące popierania budowli wodnych i przedsiębiorstw górniczych, tudzież żeglugi na Dniestrze.

Z przedłożeń rządowych załatwiono dwa — zamknięcie rachunku funduszu indemnizacyjnych i zmianę §§. 80 i 81 ustawy gminnej co do poboru dodatków i opłat na potrzeby gminne. Pozostaje tylko jeszcze preliminarz funduszu indemnizacyjnych.

Pomiędzy wnioskami poselskimi tylko dwa uchwalono w drugim czytaniu: p. Koziebrodzkiego o kosztach podróży posłów i Merunowicza o sądach gminnych. Chyba że doliczymy jeszcze wniosek papieżko-jubileuszowy pp. marszałków, który ex praesidio został załatwiony.

Krótkiego wizerunku dotychczasowej pracy sejmowej dopełniamy wzmianką, że stary Smolka zreferował przez ten czas 16 koncesyj na pobór wyższych dodatków gminnych, lub opłat konsumcyjnych od napojów spirytusowych, a stary Badyjnych od napojów spirytusowych, a stary Badyjnych 15 koncesyj na pobór mył drogowych i mostowych. Referaty te odznaczają się w Izbie mruśtojących niartykułowanym, i są małą rekreacją dla posłów, która znacznie byłaby uszczuplona, jeżeliby zmienione §§. 80 i 81 ustawy gminnej otrzymały sankcję. Nie ma jednak obawy. Za rok dowiemy się, że rząd uznał za stosowne, nie przedłożyć ich do sankcji cesarskiej.

Raz przecież mógłby ek. rząd zrobić wyjątek w metodzie, i postarać się jeszcze podczas sesji sejmowej o sankcję dla ustawy nauczycielskiej, która ze względu na pozostawienie 40 lat wysługi znacznie straciła na wartości, ale dzięki zacnym bożnikom oświaty ludowej: Czartoryskiemu Jerzemu, Badiemu Stanisławowi, Romanowiczowi itp. może zawsze jeszcze uchodzić za pomyslną gwiazdkę noworoczną dla nauczycielstwa, któremu jej z serca życzymy.

Wreszcie dodać wypada, iż na 5 interpelacyj, wniesionych do komisarza rządowego, a 1 do Wydziału krajowego, nie nastąpiła żadna odpowiedź.

Sumy wojenne mącą wprawdzie pracę pokojową — i nie jeden z posłów opuszczając Lwów pomyślał w duchu, czy też będzie poco wracać jeszcze na ławę parlamentarną — lecz pamiętać należy, że gdyby z matactw dyplomacji wyłoniła się katastrofa, reprezentacja kraju będzie miała obowiązek zabrać głos wówczas, odpowiedni wypadkom i przejmującym naród uczuciom.

## Przymusowe ubezpieczenie od ognia.

I. Nadzwyczaj zajmujące są szczegóły, zawarte w sprawozdaniu Wydziału krajowego, które służy za podstawę projektu przymusowego ubezpieczenia.

Skoro ani wzrost oświaty, ani propaganda stowarzyszeń, korporacji, towarzystw rolniczych, kółek rolniczych, czytelni, towarzystw oświaty ludowej, ani wymogi stawiane przez instytucje kredytowe, ani wymogi stawiane przez instytucje kredytu realnego i osobistego, ani propaganda władz autonomicznych i rządowych, ani ruchliwa propaganda towarzystw asekuracyjnych, ani przedewszystkiem swą grozą tak wymowna nauka, jaką ciągle głosi straszna kronika pożarów, pochłaniająca mienie tysięcy i zamieniająca niezawisłych obywateli w proletariuszów i nędzarzy, nie zdołała dotąd rozwinąć w ludności kraju, a zwłaszcza w ludności wsi i miasteczek, zrozumienia dobrodziejstw jakie daje instytucja ubezpieczeń, skoro poczucie potrzeby zapewnienia sobie i swoim ofiarą znikomej rocznej wkładki spokojnego posiadania mienia nieruchomego i ruchomego, tak małe robi dotąd w kraju naszym postępy, staje się coraz powszechniejszem mniemanie, że potrzeba chwycić się środków prawa, i mniej oświeconych, nieroztropnych, o byt swój i swoich niedbałych, należy opiekuńczą ręką kraju do korzystania z dobrodziejstw asekuracji na razie przymusić, aż się w nich zrozumienie tychże rozbudzi i ten przymus stanie się niepotrzebnym.

Z tego przeświadczenia wychodzi i projekt ustaw, który Wydział krajowy przedłożył sejmowi. Ze zaś to kwestja do rozwiązania nie łatwa, że sięga głęboko w stosunki kraju, kępuje wolność osobistą obywateli, nakłada na wszystkich ciężar, że co do zasad i sposobów jak rozwiązać tę kwestję, w świecie naukowym i w polityce ekonomicznej i społecznej toczy się walka, że się u nas kwestja ta komplikuje jeszcze względami krajowej natury, kompetencji Sejmu, że nareszcie są względy utylitarne i oportunistyczne, jak należy postąpić ażeby cel zamierzony osiągnąć jak najpewniej i najrychlej, więc potrzeba szerzej objąć całość kwestji i zbadać ją do gruntu.

Pożary pochłaniają każdego roku milionowe wartości w kraju naszym, a z nich tylko mała część jest ubezpieczoną. Dość powiedzieć, że od roku 1870 do końca 1886 zgorzało w Galicji 84.096 budynków, a wartość tychże (prócz około 1000 budynków niewiadomej wartości) wynosiła 49,887.597 zł. okragło 50,000.000 zł.

Wiemy, że ze wszystkich krajów austriackich, pali się u nas najwięcej budynków. Wiąże się to niezawodnie z faktem, że budując przeważnie z drzewa, chrustu, kryjąc przeważnie tanim materiałem, budujemy większą liczbę osobnych budynków gospodarskich, gdy n. p. w Górnej Austrii lub w Salzburgu, zwyczajem budowania na wsi jest, w jednopiętrowym, a nawet dwupiętrowym budynku, pod jednym dachem, mieścić chatę mieszkalną, stajnie, stodoły, spichrze. Niemniej przeto zastraszającym jest stosunek budynków zgorzałych u nas i w Austrii.

Od roku 1875 do 1884 było 15.190 pożarów, a rocznie pali się w 1.022 do 1.441 miejscowościach, przeciętnie co roku pali się w 1.184 miejscowościach, czyli mało co mniej jak co piąta gmina nawiedzona jest corocznie pożarem. Pomińmy zaś, że wielka część kraju ma charakterystyczny sposób pobudowania się miejscowości, chaty

porozrzucane i daleko od siebie leżące, pożary galicyjskie pochłaniają na raz większą liczbę budynków: na jedną miejscowość nawiedzoną pożarem wypada 4-34, a na jeden pożar wypada 3-38 zgorzałych budynków.

Prawda, że w wielu krajach pożar większe na raz pochłania wartości: rozwinięty np. w Czechach wielki przemysł, górnictwo, większe inwestycje w gmachach publicznych, ogólne bogactwo podnoszą wartość budynków, przeciętna jedna szkoda pochłania tam 3.398 zł., gdy u nas około 1.771. Ale dla uboższego kraju jak nasz, strata podobna jest dotkliwsza niż znacznie wyższa strata w kraju bogatym jak Czechy lub Niższa Austrija. Tym więcej, że tam duch przezorności rozwinięty, i tylko mała część zostaje nieubezpieczoną.

Każdy więc pożar, prócz tego, że niweczy zwykle lub przynajmniej podkopuje byt szeregu jednostek, jest on publiczną klęską. Faktem jest, że nawet najprzezorniejsi u nas, najinteligentniejsi zarazem, nawet ubezpieczając swój majątek, nieubezpieczają go w całej wartości, lecz zwykle daleko poniżej wartości. Pożar jest zwykle dla właściciela dóbr ziemskich klęską, która go podkopuje, dzierżawcę najczęściej zrujnuje. W małym miasteczku, na wsi, pożar najczęściej niweczy byt społeczny i ekonomiczny jednostki gospodarczej, jest ruiną, wyrzuca naraz właściciela realności, dziesiątki, setki takich na ulicę, na bruk, robi ich bezdomnymi proletariuszami, nędzarami apelującymi do ofiarności publicznej. Nie wychodzimy z pogorzeliowych składek, kolekt, żebraniń.

Pomijamy już uszczerbek, jaki kraj ponosi przez odpisy podatków, gruntowego i domowego, z wszelakimi dodatkami z powodu pogorzeli, które, przy fiskalnej administracji nie mogą być wielkie. Odpisanie podatku gruntowego z powodu klęski pożarnej wynosiło od r. 1882 do 1886 bez dodatków 7.886 zł., domowego w tymże czasie 17.971 zł.

Gorszą jest ciągle, demoralizująca apelacja do kieszeni publicznej, do ofiarności sąsiedzkiej, powiatowej, krajowej. Niestety nie posiadamy dat co do udzielonych pozwoleń na kolekty, zbieranie składek na odbudowanie szkoły, kościoła, cerkwi, pozwoleń na zebranie pojedynczym pogorzelcom, nie licząc żebrzących bez pozwolenia.

Nie posiadamy dat, ile wydają gminy na pomoc pogorzelcom prywatnym, ile wydają powiaty, nie wolno nam też zapomnieć o wszystkim znacznej, niustającej, nigdy nie szczędzącej ofiarności „prywatnej szkatuły” cesarza, której tyle odbudowanych szkół, kościołów, budynków gminnych kraj zawdzięcza. Warto też pamiętać, że i fundusz krajowy rokrocznie poważne kwoty wydaje na pogorzeli, od r. 1874 do 1886 razem 36.850 zł. Oto mały wykaz:

W roku 1874	wydano	5.070
1875	2.300	
1876	1.850	
1877	6.000	
1878	1.250	
1879	250	
1880	1.650	
1881	110	
1882	7.400	
1883	450	
1884	3.870	
1885	1.800	
1886	4.050	
		36.850



Ale najgorsze jest to, że w kraju jak nasz ubogim, wszelkie zmarnowanie bezpowrotnie narodowego kapitału jest stratą opóźniającą rozwój kraju, wstrzymującą nieraz na lata i lat dziesiątki rozwój gminy, wprowadzającą w stosunki materialne, nawet społeczne i narodowe, dotkliwie i szkodliwe zmiany.

Na wsi, zwłaszcza na bogatszym w lasy podgórzu, pożar chaty włościańskiej, obejścia jednego, ofiarnością sąsiadką i dworu daje się prędzej powetować, chociaż dziś, po wytrzebieniu lasów, i podrożeńiu materiałów, ustaniu patryarchalnych stosunków, pogorzel jest klęską zostawiającą długo ponure ślady. Przy wielkim rozdrobnieniu posiadłości włościańskiej, i zgęszczeniu ludności, pogorzel znaczy ruinę bytu, a gdzie pochłonie całą wieś, wzajemna sąsiadka pomoc jest bezsilna, nędza musi apelować do okolicy, do powiatu i kraju. Rezultat pogorzeli na wsi przy dzisiejszym stanie ubezpieczeń, to wysprzedaż gruntów w ręce nie zawsze pożądane, często emigracja.

Gorzej w miasteczku. Kto nie obserwował skutku pożaru w uboższych miasteczkach po kilku jeszcze latach! Lata całe widać zgłiszczą, sterzące kominy, rumowiska okopcone, których nie ma za co usunąć. Odbudowują się miasteczka po pożarze pozornie—to wielki postęp, widok odbudowanego cieszy oko, znać jakieś racjonalniejsze budowanie, przestrzeżone kardynalne przepisy policy budowlanej i ogniowej, mury białe, dachy się świecą, blacha się pokazuje, gdzie była wczoraj słoma. Ale jeżeli się miasteczko odbudowuje, to za pożyczone pieniądze. Nie było, lub było bardzo nisko ubezpieczone i asekuracja wróciła mało, 10, 20, 30 procent, rzadko bardzo wyżej, zgorzała więc wartość znaczna, cały majątek mieszczanina.

Każdy pożar w miasteczku, to znaczy bezpowrotna strata tysięcy, ogromne bezproduktywne obdłużenie. Co gorzej: wielu pogorzalców nie ma już za co odbudować, nie ma dostatecznej hipoteki dla kredytu i musi pozbywać plac pod budowlę często za bezcen. Każdy pożar w miasteczku, to znaczy przejście szeregu realności z rąk podpadającego mieszczaństwa polskiego czy ruskiego w ręce żydowskie, z każdym większym pożarem w miasteczku kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt domów w ten sposób zmienia właściciela i przechodzi w ręce tych, co lepiej oszczędzają, mają złożony kapitał i mogą za bezcen przyjść do realności, odbudowując dom; tak przechodziły całe gminy miejskie, po kilku pożarach w całkiem inne ręce. Mieszczanin ubogi, na polu rękodzielnik, na polu gospodarz rolny, nieubezpieczony, wyszedł po pożarze z miasta — z torbą.

Oczywiście, że doświadczenie takich skutków,

odbija się powszechnie we wszystkich miasteczkach, a nawet w wielu miastach, na wartości budynków, na kredycie realnym miasteczkowym, ba, na kredycie osobistym.

Ten straszny stan zawdzięczamy brakowi ducha przezorności, nierozwiniętemu instynktowi samozachowawczemu, tradycyjnej, fatalistycznej nieogłędności, słowem temu, że w kraju ubezpieczenie od ognia stoi na najniższym stopniu.

Powołując się jeszcze na „statystykę pożarów i ubezpieczeń“ nie będziemy tu wchodzić w szczegóły. Faktem jest, że instytucja ubezpieczeń u nas nie trafiła dotąd do szerszej masy, że nie ma zrozumienia, jakie się wytwarza generacjami, jakim dobrodziejstwem jest to nowoczesne arcydzieło zasady samopocy i wzajemnej pomocy, słowem instytucja asekuracyjna.

Przytaczamy główne cyfry:

Od roku 1870 do 1884, w ciągu lat piętnastu w Galicji

zgorzało budynków i ruchomości wartości	43.362.524 zł.
zwróciły ubezpieczonym towarzystwa asekuracyjne	9.877.013 „

Poszło z dymem bezpowrotnie 33.491.511 zł.

Czyli inaczej: na 100 zł. szkody 22 zł. 77 ct. wraca asekuracja, 77 zł. 23 ct. idzie z dymem. Według procent gmin, na dziesięć lat od 1875 do 1884 procent zabezpieczonej i wróconej szkody był nieco wyższy 25,92 proc.

### Położenie w Bułgarii.

Z Filipopola otrzymaliśmy pod datą 16. bm. list następujący: W sprawie bułgarskiej, o ile ona zależy od samych Bułgarów, postąpiono przynajmniej o tyle naprzód, że rząd bułgarski zawarł z wierzycielami europejskimi Turcji układ, mocą którego zobowiązał się płacić tymże tytułem trybutu rumelijskiego 130 tysięcy lir tureckich; zaś z rządem tureckim ułożono się co do przepuszczenia produktów bułgarskich przez terytorjum tureckie za opłatą tylko prawa transitowego. Korzyść z ostatniego układu dla stron tutejszych będzie znamienita i układ ten ważny już z tej przyczyny, że rząd turecki wchodzi w urzędowe stosunki z rządem ks. Ferdynanda i z nim umowę zawiera, uznając przeto milcząco legalność tegoż rządu. Układ ten, przynajmniej w czasie przyczyni się do ożywienia stosunków handlowych bułgarskich, obecnie będących w zupełnym zastoju z przyczyny wysokich ceł, jakim podlegały towary wysyłane z Bułgarii i do Bułgarii. Zresztą rozwiązanie sprawy bułgarskiej zależy od ogólnych stosunków międzynarodowych, które zwłaszcza w

czasach ostatnich, są tak zaciemnione, że trudno jest bawić się w proroka.

Narodne Sobranje obraduje od półtora miesiąca, sesja obecna ma być zamknięta 27. grudnia, chociaż jest rzeczą prawdopodobną, że w zimie lub na wiosnę będzie zwołane na nadzwyczajną sesję, gdyż z rzeczy ważniejszych, dotąd nie wiele ukończono. Posiedzenia Sobranja, zwykle monotonne, przerywane bywają od czasu do czasu śmielszymi atakami posłów, skierowanymi na to, aby obalić obecny gabinet o tyle, by na miejsce konserwatywnych członków gabinetu (p. Stoilowa i p. Naczewicza) wprowadzić do gabinetu p. Radosławowa i drugich ze stronnictwa liberalnego, i mimo, że losy gabinetu w obecnym jego składzie kilkakrotnie się chwiała, to jednak udało się p. Stambulowowi i jego przyjaciółom, oddać tę chwilę, choć nie wiadomo czy na długo. W ogóle w łonie Sobranja przebiega tendencja zmiany gabinetu w kierunku wyłączenia wstawnego, który jednak mojemu zdaniem, nie przyniosło wielkiej korzyści w obecnych stosunkach sprawie bułgarskiej, a szkodę w każdym razie spowodowało. Właściwa opozycja rusofilska w Sobranju jest bardzo nielicznych zwolenników, którzy nie działają nie mogą.

Księżna Klementyna bawiąca od kilkunastu dni w Sofji, gdzie była nader serdecznie przyjęta, ma zamiar w najbliższym czasie odwiedzić i Filipopol, tę drugą stolicę Bułgarii i już rozpoczęła pewne przygotowania na jej przyjęcie, chociaż do tej chwili dzień przyjazdu jeszcze nie oznaczony. Prawdopodobnem jest, że i ks. Ferdynand będzie towarzyszył matce w tej podróży, która zdaje się nastąpi nowo zbudowaną koleją żelazną, na której roboty o tyle postąpiły, że pociągi (choć jeszcze nie dla ogółu) dochodzić mogą nie tylko do Sofji, ale kilkanaście kilometrów za Sofją ku granicy serbskiej. W Sofji żywią nadzieję, że cała linja będzie ukończoną i do publicznego oddana użytku na wiosnę w maju lub czerwcu, a będzie to linja ważna, wiążąca bezpośrednio Konstantynopol i Bułgarię z środkową Europą i przebiegająca nader romantyczne okolice.

Rusofilskie organa prasy pisały, że ks. Ferdynand z obawy przed zamachami, pokazuje się publicznie tylko w otoczeniu silnej eskorty wojskowej — co jest niezgodne z prawdą, gdyż sam naocznie się przekonałem w Sofji, że książę prawie codziennie pieszo używa przechadzki w mieście i po za miastem w towarzystwie tylko jednego adjutanta, lub co najwięcej w towarzystwie tylko jednego pokojowca znanego tutaj Christa, który był również w służbie przy księciu Aleksandrze.

Na zakończenie dzisiejszego listu dodam je-

szczęścia, by cię orznać porządnie. Dostępnym jest prawda od innych zagarnął i teraz właśnie jest na drodze do oskubania jakiegoś krezusa, którego tu wprowadzono w ostatnim tygodniu... Brzydlęty czyk to jakiś, a kapie się w zlocie po uszy... Nie graj, jeśli się nie czujesz w sztosie, ale przynajmniej popatrz... to ciekawe!

Kapitan nie wytrzeźwiony dobrze ze snu szedził, że marzy jeszcze.

— Któraż teraz może być godzina? — zapytał przecierając oczy.

— Po trzeciej. Ach!... już to ty spiszesz dobrze, jak się położysz! Zaraz po obiedzie położysz się tu na kanapie i gdybym cię nie był szarpnął porządnie, byłbyś dotąd w krainie marzeń.

Saint-Briac zdumiony stał chwilę na miejscu. Jakim sposobem ten nędznik przekonany prawie o zbrodni, ośmielił się pokazać w klubie, a zwłaszcza, jak śmiało pytał o człowieka, któremu pierwszym listem wypowiedział wojnę, i którego drugą beczelności i jaki nowy podstęp kryje to niesłychane zuchwałstwo?

Po zastanowieniu, kapitan zrozumiał, że mnogi Hiszpan nie wiele ryzykował, ukazując się w salonie gry, która mu się wiodła tak znakomicie.

I cóż Saint Briac zrobić miał temu człowiekowi? Jakież miał dowody na to, że on popełnił morderstwo na wieży Notre-Dame? Żadnych.

— Dobrze!... niech się dzieje co chce — mruknął przez zęby. — Mam jeszcze kilka wolnych godzin przed opuszczeniem Paryża. Użyję ich na urządzenie obławy i osaczenie zbrodniarza. Trzymam go i nie puszcze, dopóki nie oddam w ręce policji. Dopóki on grać będzie, ja także będę grał.

56)

### NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Ani przypuszczał, że w tej samej chwili, gdy wychodził na ulicę, pan de Malverne siadał do powozu dla skonstatowania zbrodni dokonanej na Olesiu, i że pani de Malverne rozszałała, niepomma na wszystko, opuszczała na zawsze dom męzowski.

Biegła ona do swego kochanka i Saint-Briac spotkałby ją najniezawodniej, gdyby był skierował swe kroki w stronę pól Elizejskich. Ale Saint-Briac szukał samotności.

Nie zupełnie jeszcze wyrzekł się był myśli samobójstwa i na wypadek, gdyby pragnienie to wzięło nad innymi postanowieniami przewagę, uzbroidł się w nabyty rewolwer.

Idąc ciągle w tym samym kierunku, dotarł do mostu Bercy i niewiele już brakowało do tego, by przeskoczył po za barjerę. Tymczasem noc się zbliżała i niebezpiecznie było pozostawać dłużej w tak oddalonem i samotnem miejscu.

Klub jest znakomitem schronieniem dla ludzi, którzy z tej lub owej przyczyny nie chcą nocować w domu.

Kapitan wsiadł do dorożki i przybył do klubu w godzinie obiadowej.

Znalazł miejsce wolne przy dużym stole, jadł nie odzywając się ani słówkiem do swoich sąsiadów i zamiast jak zwykle pić kawę w wielkim salonie, przeszedł do czytelnik, gdzie zaczął pisać list do Malverna. Nie było to zbyt łatwe zadanie, rozwiązanie go zajęło mu dosyć czasu.

Gdy skończył pisać, schował bilet do pugilaru, aby go zatrzymać do chwili, gdy nazajutrz wieczorem siadać będzie do pociągu berlińskiego. Myślał sobie:

— Wrzucę go do skrzynki pocztowej na stacji, a gdy Hugo odbierze go, minę już granicę francuską.

Myśląc tak, położył się na kanapie w jednym z bardziej oddalonych salonów klubu i usiłował zasnąć po tylu wstrząśnieniach i tak dalekiej przechadźce. Ale sen nie przychodził tak prędko. Zdręmadł się wreszcie i snił, że Odetta czepia się jego szyi, nie puszcza go, a w tej samej chwili nadchodzi mąż i w wściekłym gniewie przebiega ją sztyłem w objęciach kochanka.

Senne te mary ustępowały, po nich pojawiały się straszniejsze jeszcze widziadła, które męczyłyby Saint-Briaca chyba do rana, gdyby jakiś zaciekły gracz, przechodząc wypadkiem przez salon, nie był go obudził, mówiąc:

— Cóż ty myślisz chrapać sobie tutaj, kiedy w salonie rozgrywa się tak wspaniała partja. Pancorbo, który trzyma bank, rozpytuje wszystkich o ciebie. Brak mu ciebie widocznie.

— Pancorbo! — powtórzył kapitan wstając nagle — Co?... on tu jest?...

— A to dopiero pytanie!... naturalnie że jest — odparł spokojnie klubista. — Po północy wędle zwyczajnie przyszedł.

— Tak... ale mówiono, że podobno opuścił Paryż.

— Mylono się.

— I pytał się powiadasz o mnie? — zapytał Saint-Briac, do najwyższego stopnia zdumiony.

— Dopytuje się o ciebie wszystkich, aż do znudzenia!... Prawdopodobnie chce korzystać z

że, że Nar...  
porącej przez...  
talo ziomkow...  
tawowi z Fi...  
bułgarskie w...  
tonych dla l...

Stanisł...  
yczne.) Prze...  
rzystwo muzy...  
nie przeszło...  
ie pod imie...  
koniecznie m...  
yczne na je...  
czasem gdy...  
sie podniosło...  
ich osobno...  
rzył dawno...  
resowała. W...  
walizacji, a...  
towarzystwa...  
tego występy...  
niez ostatnie...  
i tak dało...  
szlachetnym...  
uznanie nale...  
kwartet smy...  
p. B. D. V...  
duetu" Go...  
Ze śpiewów...  
kiewicza, m...  
muz. urzadz...  
na fortepian...  
wykonany h...  
wna znakom...  
towarzystwa...  
Lassena, al...  
ki" Wachn...  
szanego z c...  
dane było t...

Na zakończenie dzisiejszego listu dodam je-

szczęścia, by cię orznać porządnie. Dostępnym jest prawda od innych zagarnął i teraz właśnie jest na drodze do oskubania jakiegoś krezusa, którego tu wprowadzono w ostatnim tygodniu... Brzydlęty czyk to jakiś, a kapie się w zlocie po uszy... Nie graj, jeśli się nie czujesz w sztosie, ale przynajmniej popatrz... to ciekawe!

Kapitan nie wytrzeźwiony dobrze ze snu szedził, że marzy jeszcze.

— Któraż teraz może być godzina? — zapytał przecierając oczy.

— Po trzeciej. Ach!... już to ty spiszesz dobrze, jak się położysz! Zaraz po obiedzie położysz się tu na kanapie i gdybym cię nie był szarpnął porządnie, byłbyś dotąd w krainie marzeń.

Saint-Briac zdumiony stał chwilę na miejscu. Jakim sposobem ten nędznik przekonany prawie o zbrodni, ośmielił się pokazać w klubie, a zwłaszcza, jak śmiało pytał o człowieka, któremu pierwszym listem wypowiedział wojnę, i którego drugą beczelności i jaki nowy podstęp kryje to niesłychane zuchwałstwo?

Po zastanowieniu, kapitan zrozumiał, że mnogi Hiszpan nie wiele ryzykował, ukazując się w salonie gry, która mu się wiodła tak znakomicie.

I cóż Saint Briac zrobić miał temu człowiekowi? Jakież miał dowody na to, że on popełnił morderstwo na wieży Notre-Dame? Żadnych.

— Dobrze!... niech się dzieje co chce — mruknął przez zęby. — Mam jeszcze kilka wolnych godzin przed opuszczeniem Paryża. Użyję ich na urządzenie obławy i osaczenie zbrodniarza. Trzymam go i nie puszcze, dopóki nie oddam w ręce policji. Dopóki on grać będzie, ja także będę grał.

Wyd...  
jednym l...  
Miał...  
sobie ty...  
sobie, z...  
musiałby...  
końca p...  
klubu pi...  
jazdem z...



13. p. Zygmunt Skorupka-Padlewski w 55. p. Jan Sas Liskowacki w 77. p.

W oddziałach strzeleckich mianowani: Alfred Jougan w 30. batalionie. Teodor Ligęza w 13. b. Jan Zarański w 4. b. Stanisław Konopka w 13. b. (C.d.n.)

**Mianowania.** Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów i domen, Lubina Lipińskiego, lustratorem lasów dla zarządu w Starzawie. — Rada szkolna krajowa zamianowała Bazylego Pellicha, rzeczywistym nauczycielem w Woli Zaderewackiej.

Sekretarz skarbowy we Lwowie, Jan Kowarzik, przy sposobności przeniesienia w stały stan spoczynku, otrzymał tytuł i charakter radcy skarbowego.

**Doktorat.** Pp. Piątkowski Józef z Pietnic, Ehrlich Aaron z Podhajec i Ornstein Włodzimierz z Brodów, otrzymali w lwowskim uniwersytecie stopień doktorów prawa.

**Z powodu braku światła.** Opowiadano nam fakt humorystyczny i przykry zarazem, powstały skutkiem braku oświetlenia na schodach w domu nr. 17. przy ul. Wekslarskiej. Wieczorem około godz. 10. wszczął się tam hałas piekielny. Lokatorowie powybiegali ze światłem na kurytarz, w przekonaniu, że spełnionem zostało zabójstwo, lub że pożar wybuchnął. Zamiat wszystkich tych okropności ujrzeni dwóch starzakonych, teścia i zięcia, z włosami w nieładzie, trzymających jeden drugiego w uścisku wcale nieprzyjacielskim. Zięć, znalazłszy się na skrócie schodów, wyciągnął przed siebie ręce dla oparcia się o poręcz, a ręce te objęły przypadkowo głowę teścia, zdążającego do góry. Strach ma wielkie oczy, zład krzyk, a nawet uszkodzenia czynne, które sobie obaj niewinnie zadali. Wszystko to dla braku lampki na schodach.

**Ujęty.** Wczoraj ujęto na Pohulance jednego z najzuchwalszych „koniokradów“, Jana Saganowskiego. Złodziej przed dwoma dniami skradł konia z zajazdu przy ul. Zielonej, a kradzież ta pozostawiła po sobie ślad, za którym po dwóch dniach i sprawcę ujęto. Konia tego Saganowskiemu odebrano.

**Zdemaskowany.** Onegdaj w mieszkaniu pana Walchmana, przy ul. Żółkiewskiej 1. 51, spełniono kradzież garderoby i rozmaitych przedmiotów. Poszkodowany zameldował o tem policji, lecz na ślad złodzieja nie natrafiono. Tymczasem nocy dzisiejszej p. Walchman, wracając do domu, zastaje w korytarzu uspiętego po sutych libacjach człowieka. Zapaliwszy światło, poznaje w pijanym Ezechiela Weintropa, zamieszkałego w tym samym domu. Baczniej się przypatrzywszy Weintropowi, zauważył, iż ten jest ubrany w jego surdut pod płaszczem. Walchman wezwał policję, a rozbudzony Weintrop, wikłając się w zeznaniach, przyznał się do sąsiedzkiej kradzieży, z której część odebrano.

**Zguba.** Na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika znaleziono przed kilku dniami czerwony pugilares z kwotą 72 złr., z różnemi biletami wizytowymi i notatkami, który prawdopodobnie jakiś przejezdny z Tarnowa zgubił. Właściciel tegoż może swą zgubę odebrać w policji.

**Przez omyłkę** zabrany wczoraj z porannego pociągu tarnopolskiego koszyk napełniony różnemi drobiazgami i przykryty wełnianą chustką, można odebrać u p. Dekańskiego, ulica Skrzyńskiego-Rzeźbiarska, nr. 14, drugie piętro.

† **Dr. Ignacy Nieznański**, zdolny lekarz i przyjaciel ubogich, zmarł w Królestwie. R. i. p.

**Czytelnie polskie** w Botuszanach i Paszkanach na Multanach, rozwijają się pomyślnie. W tej ostatniej miejscowości liczy czytelnia 55 członków czynnych.

**Kara na redaktora.** Hurko skazał redaktora wychodzącego w Warszawie *„Dziennika dla Wszystkich“* na 1000 rubli grzywny, względnie trzy miesiące aresztu, za umieszczenie artykułu o napadzie żydów na chrześcianina noszącego opłatki, który to fakt wcale się nie zdarzył. Skazanie nastąpiło bez sądu. Rozsiewanie alarmujących a zmyślonych faktów bez zaprzedzenia jest karygodnem, ale skazać kogoś na tak dotkliwą karę, bez sądu — to prawdziwie po chińsku.

**Zaginęła** torba ręczna z czarnej skóry, własność hrabiny L., prawdopodobnie w Stanisławowie na peronie kolejowym, przy oddawaniu ręcznych pakunków do wagonu. W torbie tej znajdowały się kosztowności, a mianowicie: złoty damski zegarek kryty, remontoir z wyciętym kółkiem nad wskazówkami, emaliowany, na czarnym sznureczku, dalej podługowata, złota banzoleta z brylancikiem i z dwiema perłami; dwa damskie złote pierścionki, jeden z czterema brylancikami i ametystem, drugi z djamentem; los krakowski, nr. 4546; tudzież przybory toaletowe.

**Policja aresztowała** tu wczoraj Dawida Zazulkiwicza, zarobnika, który dopiero przed tygodniem po odbyciu kary czteromiesięcznego więzienia za zbrodnie

kradzieży, wypuszczony na wolność, podkopał się w nocy znowu do komory Iwana Mokrego, włóścianina w Szolomyi, powiatu lwowskiego, skradł tamże z zamkniętej skrzyni 35 złr. pieniędzmi, korale i suknie wartości 70 złr. Skradzione rzeczy i 28 złr. znaleziono przy nim.

**Znaleziono** karteczkę na zastawiony zegarek w banku galicyjskim kredytowym. Bliższa wiadomość w seminarjum ruskiem u portjera.

**Służba akcyzowa** ustawiona na poczcie głównej przekracza granice swoich obowiązków i od posłańców i służących odbiera pokwitowania za opłacone cło, pozbawiając ich tem samem przed mocodawcami możności wykazania się, że należność uiszcili. Odpowiednia władza zechce funkcjonariuszy swoich pouczyć o ich obowiązkach.

**Bronia, naładowana w r. 1813**, został w tych dniach zabity młody człowiek w Unterliederbach pod Wiesbadenem. Z okazji jarmarku kilku młodzieńców piło razem w gospodzie miejscowej i udało się następnie z sybem właściciela do jego mieszkania, gdzie wydobczyli z za szafy starą, zardzewiałą broń, zaczęli się nią bawić. Naraz jeden z nich odwiódł kurek, broń niespodzianie wystrzeliła i syn właściciela gospody, ugodzony w szyję, padł na miejscu bez życia. Nikt z całej rodziny nie przypuszczał nawet, żeby owa broń francuska, pochodząca z r. 1813, była nabita.

**Nowy podatek.** Rosyjski minister finansów, poszukując środków do zrównoważenia budżetu państwa, opracował projekt opodatkowania osób, które, stawiając się do odbycia powinności wojskowej, wyciągnęły los, uwalniający od czynnej służby. Jak donoszą *„Nowosti“*, nowy ten podatek wkrótce przez radę państwa roztrząsanym będzie. Nie ma on się stosować do wolnych od powinności wojskowej na mocy samego prawa, jak np. do jedynaków i innych osób, którym nadano pewne prerogatywy w tym przedmiocie.

**Figle oskarżonego.** Sprawca zamachu na Ferry'ego, Aubertin, pomimo zaciętości swojej i melancholii bawi się w płatanie figlów sędziemu śledczemu. Przyrzekł on w ubiegły wtorek wyjawić nazwiska dwudziestu swoich spółników i pozwolił się zaprowadzić przez sędziego i jego pisarza na ulicę Mesnard pod nr. 6, gdzie izba syndyków agentów weksli posiada drukarnię. Wszyscy zecerzy zostali zgromadzeni i Aubertin wówczas wskazał jednego z nich, nazwiskiem Wagner, który rozjątrzony rzucił się na niego, nawymyślał mu od kłameców i lotrów i zapewnił, iż całe jego przestępstwo polega na tem, że pożyczył Aubertinowi kilkakrotnie większe sumy pieniędzy, których mu ten ostatni nigdy nie zwrócił. Aubertin roześmiał się i przyznał, że chciał tylko spłatać figla sprawiedliwości i swojemu wierzycielowi. Następnie udał się wraz z sędzią i pisarzem do swego mieszkania przy ulicy Montpensier, gdzie oświadczył sędziemu, iż pod podłogą są ukryte ważne dokumenty. Zawezwano stolarza, który poodyrwał deski, a pan Athalin przekonał się niebawem, że Aubertin ponownie zdrwił z niego, gdyż owoimi ważnymi dokumentami były jego znane broszury. Aubertin wielce uradowany z pomyślnego rezultatu swoich figlów powrócił do aresztu. Według ostatnich wiadomości dostał on napadu *„delirium tremens“* i został umieszczony w domu dla obłąkanych.

**Testament Aubertin'a.** Komisarz policji paryskiej, Santucci, otworzył przed kilku dniami tajemniczą paczkę, którą Aubertin, sprawca zamachu na Ferry'ego, dał do przechowania żonie zegarmistrza, pani Hervien. Znaleziono w paczce ten testament, w którym Aubertin zapisuje swojej współniczce, pani Grangier, cały swój majątek, wynoszący 65 centymów. „Robię testament“, pisze, „albowiem przedsięwzięmę prawdopodobnie długą podróż, gdy dokonam wielkiego aktu sprawiedliwości, tj. gdy zabiję pana Ferry'ego“. Oprócz testamentu paczka owa zawierała jeszcze pięć długich, do pana Ferry wystosowanych listów, z nagłówkami: „Haniebna sprawa tonkińska, upadek nikczemnika, jego stosunki z Bismarkiem, jego przymierze z prawicą“. Zapytany o pochodzenie bajki: „Kruk, osioł i słowik“, Aubertin objaśnił, że napisał ją, aby się zemścić nad prezesem jury, który przyznał innemu, „o wiele głupszemu niż on“ nagrodę. Osłem jest prezes, krukiem współzawodnik Aubertin'a, a słowikiem on sam. Jego słownik francuski nie wyszedł wcale; dotąd wydana została tylko w czerwcu roku 1885 przedmowa, poświęcona senatorowi, Janowi Macé.

**Trudności**, jakie nowy prezydent Rzeczypospolitej napotykał w utworzeniu ministerjum, dały powód piśmiennemu bulwarowemu do nieskończonych żartów. Między innymi *„Gaulois“* donosi, iż dorożkarz stojący przed pałacem Elizejskim, a zapytany przez przechodnia czy jest wolny? — odparł: „O! nie, panie, jesteśmy wszyscy zajęci. Nie można wcale nastarczyć dorożek na rozsyłanie po nowych ministrów“.

**Pies ocalił życie** słuzącemu, niejakiemu Permandigerowi, idącemu z pakietem, zawierającym kosztowności, z Geleig do Gitzing w Wyższej Austrii. Chłopcu towarzyszył wielki pies. W drodze napadł Permandigera jakiś olbrzymi drab, rozpoczęła się walka, której koniec łatwy przewidzieć można, gdyby nie pies, który rzucił się na zloczyńcę, powalił go na ziemię i silnie uchwycił za gardło, uwalniając swojego pana i kosztowną przesyłkę z rąk napastnika.

**Żydowskie stypendjum.** Zmarły niedawno adwokat Dumaszewskij, zasłużony teoretyk prawa, legował uniwersytetowi petersburskiemu 36.000 rubli, z odsetek których mają być wypłacane studentom prawnikom 300 rublowe stypendja. Wedle życzenia testatora, winny one nosić miano „stypendja żyda Dumaszewskiego“.

**Połączenie z Królestwem.** W uzupełnieniu wiadomości, podanej parę dni temu przez *„Nowosti“* o oddłożeniu budowy kolei z Warszawy do Radomia, z dobrego źródła donosi *„Kurjer codzienny“*, że w najbliższym projekcie... budowy w roku przyszłym drog żelaznych w Królestwie Polskiem, jako to: z Chelma do Tomaszowa, z Warszawy do Radomia itd., zostały stanowczo odroczone do czasu nieograniczonego.

**Licytacja dziennika.** Wydawany przez zmarłego niedawno Hilarowa-Platonowa dziennik „Sowremiennyja Izwiestja“ sprzedanym został przez licytację publiczną w d. 20. listopada za sumę 5.710 sr. Nabywcą jego jest wydawca „Smolenskaho Wiestnika“ p. Jeliszew, w którego imieniu licytował adw. przysięgły Muratow. Licytacja rozpoczęła się od sumy 1.000. Nowy właściciel niczem się jeszcze na niwie literackiej i dziennikarskiej nie odznaczył, tak że trudno przewidzieć, w jakim kierunku i ku jakim brzegom będzie on sterował.

**Polskie ubiory do Londynu.** W Warszawie bawi obecnie agent londyńskiego przedsiębiorcy, zarządzającego przenośną wystawę etnograficzną. Przy pomocy kilku miejscowych pośredników agent zbiera odzież, sprzęty domowe, oraz przedmioty codziennego użytku włóścian z rozmaitych miejscowości Królestwa. Delegat zamierza następnie wyjechać w tymże celu do Galicji.

**Rada m. Lwowa** dokończyła wczoraj rozpraw nad budżetem. Główna dyskusja toczyła się około subwencji 5000 złr. dla opery polskiej we Lwowie. Dr. Pięta postawił był wniosek, aby tę subwencję przywiązać do warunku „dania 30 przedstawień siłami operowemi polskimi“, ewentualnie godził się on na warunek, postawiony przez komisję budżetową, aby opery były wykonywane siłami polskimi. Zaraz na wstępie posiedzenia odczytano tedy podanie, nadesłane prezydentowi, w którym dyrekcja teatru wyluszcza niepodobieństwo uczynienia zadość temu warunkowi w teraźniejszych czasach. Sił wyłącznie polskich, któreby się środkami, dla Lwowa odpowiednimi, daly użyć — nie ma do dyspozycji. Ale dyrekcja postarała się o tropę włoską na sezon najbliższy, a wymieniając jej skład po nazwisku, przytacza także cyfry gaży umówionej z niemi. Personal ten ma miesięcznie pobierać 3600 złr. Prosi tedy o wypłatę 5000 złr. bez stawiania warunków.

Dr. Goldman wykazawszy trudności, w jakich się znajduje obecna dyrekcja bez własnej winy, wniosł, aby postawić tylko warunek, że „przedstawienia operowe mają odpowiadać wymaganiom artystycznym, i być wykonane *„ile możności“* siłami swojskimi“.

Poparł go p. Bardasz przypominając znaczenie teatru wogóle dla materialnych stosunków miasta. W duchu wywodów Goldmana przemawiał także p. Syrczyński.

P. Rewakowicz po którym spodziewano się, że wystąpi znowu „*in dlawidwos cum oratione quarta*“ oświadczył, że tym razem musi się sprzeciwić wnioskowi dra Pięta, jakkolwiek radykalizm jego ma znaczenie głosu sumienia publicznego. Grudka śniegu rzuczona zr. na bezmyślne melomanstwo tutejsze, przyciera rozmiary małej lawiny, która przecież powinna ochłodzić umysły i sprowadzić przekonanie powszechne, iż wyrzucanie grubych sum subwencyjnych na popieranie importowanych obcych śpiewaków i muzykantów, tudzież sypanie stypendjów na wątpliwą naukę młodzieży śpiewackiej za granicą jest zdrożnością w dzisiejszych czasach, kiedy całe społeczeństwo nasze jest materialnie i moralnie uciskane.

Opowiedziawszy w krótkości dzieje opery tak zwanej „polskiej“ we Lwowie od roku 1870, wykazał potrzebę i łatwość założenia we Lwowie *„szkoły śpiewu scenicznego“*, któryby zaopatrował nasze teatry świeżemi swojskimi siłami. W tym celu należałoby użyć wszystkich tych sum, które kraj bez rezultatu wydaje co roku na stypendja i inne subwencje dla aspirantów muzyki. Dla przeprowadzenia tej myśli Magistrat niechaj się znieśnie z Wydziałem krajowym i towarzystwami fachowemi.

Na razie zaś  
Dr. Pi  
tomiasz p. M  
wywód Rew  
sprawozdawc  
sek Goldman  
nia szkoły s  
i miasta.

Oprocz  
kwestji doda  
czasowej wy  
mawiali za  
ców, a dr.  
szności, jaki  
z powodu r  
Posied  
zydent poze

P. Ro  
nie II wiec  
posady, i m  
gnację.

Pod  
chocki nie  
czego się s  
o gwałt pu  
laenderbank  
przekonań

Preze  
wspólny op  
w lokalu k  
Znale  
Rynkowi,  
Poszkodowa  
podpisanego  
du wymiar

Podzi  
ski darowa  
własnego p  
matyczno-in  
przyrzad d  
baterje gal  
cenny dar  
złożyć szan

Z U  
ger, rodem  
skim uniwe

Pierw  
ranien cz  
rzystwa, o  
lach kasyno  
nie nieotrzy  
telni akade  
letu 1 złr.  
nabyć moż  
dziny 11.  
zaniem zap  
kiego, i w

Obow  
skawie par  
dzynowska  
Glixelli, C  
Kadyi, Kl  
stein, Lon  
ska, Moch  
Reiss, Ric  
Sklepińska  
wicz, Zda

Neu  
który od  
ostatnie sa

Tea

Z te  
nego wkra  
Sorela gra  
pie o roli  
kowane  
nością“

P. E  
cy karnaw  
lop; „W  
nek“, pol  
pück“, ga

\* No  
Glücksritte  
pierwszy  
kompozyto  
\* S  
zesłego t  
Wien, cie

Na razie zaś oświadczył się za wnioskiem Goldmana. Dr. Piętaś obstawiał przy swoim wniosku, natomiast p. Marchwicki poparł Goldmana tudzież wywód Rewakowicza. Po wymownej obronie ze strony sprawozdawcy dr. Roszkowskiego — uchwalono wniosek Goldmana z rezolucją Rewakowicza do założenia szkoły śpiewu scenicznego wspólnymi siłami kraju i miasta.

Oprócz tego dłuższa dyskusja wywiązała się przy kwestji dodatków gminnych, które pozostają w dotychczasowej wysokości. Pp. Piepes i Bardasz przemawiali za uwzględnieniem dla przemysłowców i kupców, a dr. Czyżewicz wykazywał niektóre niesłusznosci, jakich doznają właściciele i dzierżawcy domów z powodu rozkładu dodatków.

Posiedzenie skończyło się o godz. 9 1/2, a p. prezydent pożegnał radnych życzeniami wesołych świąt.

**P. Romuald Łyszkowski**, mianowany w wiceprezydentem magistratu, nie przyjmuje tej posady, i ma zaraz po sobie umieszczyć formalną rezygnację.

**Pod zarzutem „masłowania“** uwięziony p. Ciłchowski nie został wypuszczony z więzienia śledczego, czego się spodziewano wczoraj. Prokuratorja oskarża go o gwałt publiczny popełniony na redaktorze organu laenderbankowego „w celu zmuszenia go do zmiany przekonań politycznych.“

**Prezes koła literackiego** zaprasza członków na wspólny oplatek, dziś o godzinie pół do 1. z południa, w lokalu kola.

**Znaleziono.** Idąc ulicą Halicką i Krakowską ku Rynkowi, znalazłem portmonetkę z kwotą około 6 złr. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór takowej u podpisanego **Wincenty Stefanowicz**, ck. oficjal urzędu wymiaru należności we Lwowie, plac Clowy.

**Podziękowanie.** P. inżynier Franciszek Rychnowski darował dla tutejszej szkoły politechnicznej aparaty własnego pomysłu i wyrobu, mianowicie: przyrząd pneumatyczno-indukcyjny do zapalania lamp elektrycznych, przyrząd do demonstracji prądów elektro-kapilarnych i baterję galwaniczną z dwudziestu ogniw, za który to cenny dar rektorat poczuwa się do milego obowiązku złożyć szanownemu dawcy publiczne podziękowanie.

**Z Uniwersytetu.** Pan Ludwik Ferdynand Seeliger, rodem z Podgórz, otrzymał wczoraj na krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

**Pierwszy wieczorek wulgiarny**, urządzony staraniem czytelnicy akademickiej na dochód tegoż Towarzystwa, odbędzie się dnia 5. stycznia 1888 r. w salach kasyna miejskiego. Wstęp za zaproszeniami; w rachach kasyna takowego należy się zgłosić do czytelni akademickiej, (ulica Zimorowicza, l. 5). Cena biletu 1 złr. 50 ent., familijny (4 osoby) 5 złr. Biletów letu 1. do 1. w południe, tudzież jedynie za okazaniem zaproszenia, w cukierni pp. Hausera i Bieniedzińskiego, i w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

Obowiązki gospodyni wieczorku rządziły przyjął łaskawie panie: Balzer, Blumenfeld, Brajer, Breiter, Budzynowska, Burzyńska, Cwiklińska, Frenkel, Freund, Glixelli, Gorecka, Hofmoki, Horoszkiewicz, Janowicz, Kady, Kłosowska, Kubicka, Lehman, Lilien, Loewenstein, Lonicza, Łopacka, Mały, Marjańska, Marynowska, Mochnačka, Moraczewska, Moszyńska, Niedzielska, Reiss, Rieger, Roszkowska, Semilska, Simonowicz, Sklepińska, Stahl, Stromenger, Syroczyńska, Zacharzewicz, Zdańska, Zips.

**Neumann Spallart**, słynny statystyk wiedeński, który od długiego czasu jest ciężko chory, przyjął dziś ostatnie sakramenta.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Z teatru.** Do wczorajszego sprawozdania teatralnego wkładły się dwie pomyłki drukarskie. Rolę pana Sorela grał p. Woleński nie zaś p. Walewski. W ustępie o roli Cecyliji w interpretacji p. Stachowicz wydrukowano „z szczególną stanowczością“ miasto „starannością“.

**P. Franciszek Barański** wydał na nadchodzący karnawał następujące tańce: „Bez odpoczynku“, galop; „W cztery oczy“, polka maz.; „Pierwszy pocałunek“, polka franc.; „Na zatokach“, mazury, i „Volapük“, galop. Polecamy je lubownikom tańca.

**\* Nowa operetka** Alfonsa Czibulki p. tyt. „Der Glücksritter“, przedstawiona została we wtorek po raz pierwszy w Cartheater we Wiedniu. Dyrygował sam kompozytor.

**\* „Simplicius“**, operetka Straussa, przedstawiona zeszłego tygodnia po raz pierwszy w Theater an der Wien, cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Znaczną

ilość numerów muszą artyści powtarzać, a kompozytora, który zarazem dyryguje swoim utworem, wywołuje publiczność kilkakrotnie po każdym akcie. Zdaje się, że „Simplicius“ jest godnym następcą „Nietoperza“ i „Barona Cygańskiego“.

**\* We Wiedniu** występuje z nadzwyczajnym powodzeniem młody skrzypek Henry Martean, któremu na fortepianie akompaniuje własna matka

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Budapeszt 23. grudnia.** Pester Lloyd dowodzi, że Rosja do wojny zupełnie nie jest przygotowana i spekuluje tylko na słabe nasze nerwy. My jednak nie dajmy się nastraszyć.

**Tryest 23. grudnia.** Od wczoraj sroży się tutaj śnieżyca w rodzaju orkanu. Komunikacje uszkodzone.

**Paryż 23. grudnia.** Z powodu szacherki orderami znowu uwięziono trzy osoby. Wilson ma być rozstrzelany.

**Berlin 23. grudnia.** Dyplomatyczne rokowania w sprawie Bułgarii jeszcze się nie rozpoczęły. Rosja na każdy wypadek zamierza(?) z wiosną wysłać ekspedycję wojskową do Bułgarii.

**Wiedeń 23. grudnia.** Giełda zbożowa. Pszenica 7-75, owies 6-16, kukurudza 6-33, żyto 6-21.

**Warszawa 24. grudnia.** (Pocztą do granicy). Posiłki rosyjskie w gubernji lubelskiej, nadeszły w części w jesieni w części zaś ostatnimi czasy, wynoszą: jedną dywizję kozaków, której cztery pułki garnizonują w Janowie, Zamościu, Biłgoraju i Tomaszowie; jedną dywizję dragonów, której cztery pułki stoją w Lublinie, Włodawie, Chelmie i Hrubieszowie; dwie dywizje piechoty, rozłożonej w Opolu, Janowie i Zaklikowie; jeden bataljon rezerwy i dwie brygady artylerji, obozujące w Lublinie.

**Wiedeń 24. grudnia.** Dziś nie ma żadnych ważniejszych wiadomości. Giełda ustalona. Akcje kredytowe 270.50, węgierska renta złota 97.20.

**Praga 24. grudnia.** Członek Izby panów Salm leży umierający.

**Paryż 24. grudnia.** Tempr potwierdza, że Rosja udzieliła zaprzyjaźnionym mocarstwom (z wyjątkiem Niemiec i Austrii) wiadomości, że dyslokacje wojsk w Rosji zostały ukończone.

**Sofja 24. grudnia.** Sobranie przyjęło budżet. Dochody prelimitowano na 53, wydatki na 61 milionów. Deficyt ma być pokryty przez zaległe podatki.

## Wiadomości polityczne.

**Brody 22. grudnia.** Dnia 20. b. m. wybuchł w Dubnie w pomieszczeniu i w kancelariach starszego inżyniera fortecznego pożar, który zupełnie zniszczył znajdujące się tamże plany i dokumenty. Z powodu podejrzenia, że pożar wybuchnął wskutek podpalenia, przedsięwzięto dużo aresztowań.

**Poznań 22. grudnia.** Od tygodnia wszystkie dzienniki poznańskie podają sprawozdania z wieców ludowych, które się odbywają po miastach prowincjonalnych W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. W wiecach tych biorą udział przeważnie sami tylko właściciele, gdyż „obywatele“ zupełnie się usunęli. Przedmiotem narad wieców są rozporządzenia rządu w celu tępienia polszczyzny.

D. 19. bm. na posła do sejmiku prowincjonalnego w Gnieźnie z powiatów gnieźnieńskiego i witkowskiego wybranym został dr. Julian Chelmiński z Żydowa 25 głosami przeciw 11. Jest to objaw nadzwyczaj ciekawy wobec faktu, że właśnie w tych powiatach komisja kolonizacyjna największe poczyniła wyłomy w ziemi polskiej. Natomiast w pow. wągrowieckim, gdzie dotychczas zawsze była większość polska, posłami do sejmiku prowincjonalnego po raz pierwszy wybrano samych tylko Niemców.

D. 4. stycznia odbędą się wybory na posła do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego szubińskiego-wyrzyskiego. Kandydatem polskim jest Leon hr. Skórzewski z Lubostronia.

**Wiedeń 23. grudnia.** Fremdenblatt oświadcza, iż wiadomość o mającym nastąpić zwołaniu konferencji dla uregulowania sprawy bułgarskiej oraz wystosowaniu do księcia Koburga noty zbiorowej z wezwaniem, aby Bułgarję opuścił, zupełnie są niezasadne. Również zmyślone jest do-

niesienie, jakoby depesza ks. Bismarka, wysłana do Wiednia, miała spowodować tam panikę wojenną.

Do *Neue fr. Presse* telegrafują z Pesztu, że według informacji węgierskich władz, ustały w ostatnich czasach zupełnie wysyłki wojsk rosyjskich na granicę austriacką. Koncentracja wojsk rosyjskich miała, według tegoż dziennika, za cel jedynie utworzenie kordonu(!) wojskowego bez żadnych zamiarów agresywnych.

**Praga 22. grudnia.** Dzisiejsza *Politik* poświęca wstępny artykuł słuchom o bliskim niby stanowczym zwrocie wewnętrznej polityki Austrii w kierunku centralistycznym. Słuchy te, ciągle rozpuszczane przez opozycję, znalazły niedawno wyraz w *Neue Preus. Zeitung*, gdzie wyraźnie powiedziano, że przedewszystkiem minister węgierski Tisza systematycznie pracuje nad obaleniem obecnego systemu. „Od kilku miesięcy — pisze dziennik pruski w korespondencji z Wiednia — pracuje się usilnie i nie bez skutku nad sprowadzeniem takich zmian sytuacji, by nagle zmiana gabinetu mogła się odbyć z największą łatwością i elegancją. Będzie to rzeczą tem łatwiejszą, ileż wcale nie idzie o usunięcie wszystkich członków obecnego gabinetu. Przeciwnie, dwaj członkowie gabinetu Taaffego, a między nimi, rozumie się, i wieczny minister polski, ukazywali by się zdziwionemu liberalnemu światu w swej prawdziwej postaci — w nowym ministerstwie. Rozumie się też, że na tych dwóch panach spoczywa największa część pracy około poczynienia potrzebnych przygotowań. Na szczęście dla nich dopomaga im w tem pewna bardzo zręczna i doświadczona osobistość, która podjęła się trudnego zadania — przygotować opinię publiczną do bliskiej zmiany.“

Artykuł ten nazywa *Politik* echem zakulisowych intryg lewicy i wywodzi obszeruie, że zmiana obecnego systemu byłaby w tej chwili bezprzyczynową, niemożliwą i całkiem nie na czasie.

**Praga 22. grudnia.** Sejm czeski odroczył swe posiedzenia do 4. stycznia.

**Linie 22. grudnia.** W sejmie tutejszym wywiązała się ożywiona dyskusja o ustawie łowieckiej. Wyszła tu na jaw sprzeczność między interesami drobnej i wielkiej własności ziemskiej. Sejm przyjął wszystkimi głosami przeciw pięciu wielkim właścicielom rezolucję, żądającą, by rząd poczynił kroki i badania w celu zmniejszenia zła, wynikającego dla gospodarstwa krajowego wskutek utworzenia nadto wielkich rewirów myśliwskich i wskutek nadmiernego rozmnożenia się dzikiej zwierzyny.

**Salzburg 22. grudnia.** Sejm salcburski został dziś zamknięty.

**Berno morawskie 22. grudnia.** Sejm morawski został dziś zamknięty okrzykiem na cześć cesarza.

**Grac 22. grudnia.** Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku styryjskiego wyrażono żal, że rząd (tak jak u nas) dotychczas nie odpowiedział na rezolucję sejmiku, żądającą zniżenia ceny soli dla bydła. Następnie wywiązała się żywa debata względem pielęgnowania moralnie zaniedbanych dzieci. Sejm odroczył się do 9. stycznia.

**Celowiec 22. grudnia.** Sejm karyński przyjął do wiadomości, że wydział krajowy zajął się ułożeniem podręcznika dla pisarzy (czyli sekretarzy) gminnych. Gdy taki podręcznik wyjdzie, można będzie się zastanowić nad wprowadzeniem egzaminu dla pisarzy gminnych. Najbliższe posiedzenie 9. stycznia.

**Bregencja 22. grudnia.** Wczoraj po przyjęciu ustawy sanitarnej został sejm vorarlberski wśród okrzyków na cześć cesarza zamknięty.

**Berlin 21. grudnia.** Wedle opublikowanych dat urzędowych oblicza *Post* stan wojsk trzech mocarstw na pasach granicznych. Niemcy mają w Prusach, Poznańskim i Szlązku trzy i pół korpusu, (7 dywizyj piechoty, 1 dywizję jazdy i 5 pojedynczych brygad jazdy, 106 bataljonów, 95 szwadronów, 60 baterji polowych i 9 baterji konnych). Rosja natomiast ma w okręgach wojskowych Wilno-Warszawa-Kijów ośm i pół korpusów armji, (20 dywizyj piechoty, 10 dywizyj jazdy, jedną osobną brygadę jazdy, 336 bataljonów, 249 szwadronów, 120 baterji polowych i 20 baterji konnych).

**Paryż 22. grudnia.** Minister wojny ma z początkiem stycznia odbyć podróż inspekcyjną wzdłuż granicy niemieckiej.

**Bukareszt 23. grudnia.** Izba na wniosek rządu uchwaliła kredyt 10 milionów na zakupno

100.000 karabinów repetjerowych i odpowiedniej amunicji.

**Londyn 23. grudnia.** W sprawie spisku dynamitowego wydano rozkaz aresztowania Melvilla i generała Millana.

**Dublin 23. grudnia.** W Ballymeety (Limerick) został ks. Ryan za to, iż wzywał fermerów do nieplacenia czynszów, skazany na miesiąc więzienia.

**Petersburg 23. grudnia.** *Prawit. Wiestnik* opisuje rozruchy studenckie w Charkowie, Odesie i Kazaniu w dniach 2, 3 i 4 bm. i powiada, iż chodziło tu o zbiegowisko uliczne i hałaśliwe domaganie się zniesienia istniejących przepisów uniwersyteckich. Wykłady na powyższych trzech uniwersytetach zostały wstrzymane. Zestawienie wielu okoliczności wykazuje, że w rozruchach tych działają knowania podżegaczy.

**Petersburg 22. grudnia.** *Nowoje Wremia* pisze: „Po wywodach wojskowych *Kölnische Zeitung* o artykule *Russk. Inwalida* może każdy Rosjanin czuć się tylko bezpieczniejszym, bez względu na to, czy z tymi wywodami możnaby polemizować, czy nie.”

**Petersburg 22. grudnia.** Piszą stąd do *Daily News*: Chociaż urzędowe stosunki Rosji z Chinami są wymienione, mimo to panuje tutaj obawa, że w razie wojny europejskiej Chiny też wypowiedzą wojnę Rosji, by odebrać napowrót prowincję Amurską i Kuldżę. Gubernator graniczny z Kuldży nalega na to, by natychmiast rozpocząć budowę kilku kolei żelaznych dla wzmocnienia słabych pozycji w rosyjskim planie strategicznym. Domaga się też, by mu wysłano posiłki wojskowe.

**Petersburg 22. grudnia.** W prasie tutejszej znowu wyraźniej występują głosy upominające Francję, że czas jej przygotować się na wszelkie ewentualności a wschodnich granic.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

**Wykaz listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego** wylosowanych na dniu 15. grudnia 1887, 4% przy 90 losowaniu w sumie 97.855 zł., 4% 41-letnich przy 13 losowaniu w sumie 12.700 zł., 5% przy 38 losowaniu w sumie 74.000 zł., 5% 37-letnich przy 28 losowaniu w sumie 281.800 zł.

Listy zastawne 4%.

Serja I. 397.	12432	12443	12513	13095	13223	13454	13466	13557	13661
Serja II. 508 511 558.	13811	14029	14293	14517	14849	15025	15190	15389	15609
Serja III. 10885 10904 11149 11289 11716 11762 12335	15644	16208	16905	16952	17206	17232	17597	18126	18531
Serja IV. 4652 5061 5189 5245 5274 5275 5634 5701	18657	18763	18773	19067	19089	19255	19530	19570	19581
Serja V. 1299 1496 3468 5130 6008 6898 7229 10449	19656	19703	19866	19898	20048	20074	20218	20371	20470
10692 11308 11537 12032 12411 12997 13162 13277 13299	5793	5858	5906	5941	5994	6102	6276	6574	6678
13526 13551 13656 13753 13796 13825 13906 13938 13976	7284	7289	7332	8129	8307	8364			
13978 13996 14228 14341 14410 14437 14527 14732 14828									
14946 14954 15023 15190 15354 15594 15681 15767 15924									
16053 16127 16418 16432 16449 16494 16706 16790 16940									
17173 17804 17857 18160 18522 18728 18748 18818 18897									
19 33 19338 19427 20598 21052 21059 21163 21220 21607									
21632 21758 21781 21833 22063 22560 23018 23139 23153									
23248 23784 23941.									

**Lwów, z Izby handlowej**

23. grudnia 1887.

Akcja za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	žadaja
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	196	—
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	207	—
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	284	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	216	—
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99	—
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 50	—
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 25	—
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	95 25	—
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	101	—
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	96	—
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	101	—
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 25	—
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	96	—
	91 50	—
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.	54	—
Gal. „ 2 i pół proc. „ „	48	—
<b>Obliży za 100 zł.</b>		
Indywidualne galicyjskie 5 proc. m. k.	103	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	101	—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105	—
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	—
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	21	—
„ Stanisławowa	35 50	—
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 92	6 02
Dukat cesarski	5 97	6 07
Napoleonider	10 03	10 13
„ Imperial	10 26	10 49
„ Rosyjski srebrny	1 40	1 50
„ Rosyjski papierowy	1 08	1 10
100 marek niemieckich	62	62 75

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Wiedeń, dnia 23. grudnia 1887.  
(godz. 5. min. 50 po poł.)

Akcje węgierskie banku kredytowego	271 50	272 50
„ Banku anglo-austriackiego	98	98 25
„ Unionbanku	186	189 25
„ kolei Karola Ludwika	192 75	196
„ kolei północnej	243	245
„ kolei południowej (Lombardy)	84 75	84 50
„ kolei państwowej	217 50	219 80
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	205 50	205
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	152	152
Losy komunalne wiedeńskie	130	129
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	121 75	121 75
Galicyjskie obligacje indystryjalne	207	207
Losy regulacji Gisy	96 75	97 10
Akcje Banku dla krajów koronnych	85 50	86 25
Renta węgierska złota 4 proc.	109 75	109 25
Akcje Bankvereinu	118 50	118
Rosyjski rubel papierowy	271 20	268
Losy premijowane węgierskie	193	193 50
Akcje kredytowe	84 75	84 75
Akcje kolei Karola Ludwika	10 6 50	10 09
Akcje kolei południowej		
Napoleonidory		

Berlin, dnia 22. grudnia 1887.  
(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	176	175 75
Akcje austrackie kredytowe	433 50	433
Akcje kolei Karola Ludwika	160 50	160 55
Austrackie banknoty	138 50	138 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)	51 80	51 75
Rosyjska pożyczka wschodnia		

**Nadesłane.**

**Konsorcjum**

zawiazane w celu zabudowania kilkanaście parcel w kompleksie Wgo. Emila Bertemiliana Brajera, przy ulicach: Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszk we Lwowie, **przyjmuje zgłoszenia** na zakupno pojedynczych gruntów, **wykonuje projekty, plany, kosztorysy** i udziela bliższych informacji. Listy etc. odbiera: „Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie”.

**Dr. TADEUSZ KROBICKI**

mieszka w Rynku l. 4.  
leczy specjalnie w chorobach wewnętrznych

**KONWERSJE**

wylosowanych 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego

płatnych 30 Czerwca 1887

na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji  
**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 23. grudnia 1887.

*Hotel Francuski.* M. Serwatowski z Rajtanowic, A. Zaleski z Rossji, J. Blowsky z Pragi, J. Rodiczek z Pragi, Dr. Z. Siegler ze Stryja, T. Wilson z Szigetu, C. Widrich z Wiednia.

*Hotel Żorża.* J. hr. Grudziński z Poznania, S. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, Z. hr. Tarnowski z Dzikowa, A. Cielecka z Hodynkowic, K. Petrowicz z Wołostkowa, A. Obertyński z Nowego-Siola, J. Bernstein z Warszawy, M. Czaykowska z Kamionki, R. Breza z Wołynia, J. Uleniecki z Wołostkowa, H. Mierzeński z Dembowicy.

**WYSTAWY i MUZEA.**

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3iej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**Pociągi kolejowe**

podług zegaru lwowskiego.

**Od 30. października 1887.**

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:05
Z Podwoleczysk	10:24	3:05	3:50	
Z Podwoleczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35		
Z Chyrowa, Stryja		8:50		
Z Ławoczego, Chyrowa				
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35		
Z Belzca			4:22	8:32
			11:15	

Ze Lwowa odchodzą do:

Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwoleczysk	6:10	10:25	12:38	
Podwoleczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47		
Stryja, Chyrowa.		8:04		
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego		6:30		9:16
Belzca				8:26
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.  
\* W poniedziałek, wtorek i piątek.

## Skład drzewa opałowego „Wygnańców z Prus“

we Lwowie, ulica Sapięhy 1. 37.  
naprzeciwko św. Teresy  
ma na składzie drzewo dobre i daje pełną  
czterometrową miarę.  
Zamówienia przyjmuje się na składzie ulica  
Sapięhy 1. 37. i u dyrygującego ulica Sapięhy  
1. 23 w parterze, jakoteż i przez pocztę.

Handel sukna i towarów wzmianych modnych  
pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.  
rok założenia 1841

poleca Materje i sukna wszelkiego rodzaju  
na meżkie i damskie pokrycia futra w naj-  
nowszy guście po każdej cenie. b

## Najgustowniejsze Przedmioty na podarunki

poleca po każdej cenie  
znany Magazyn galanterji  
**M. Wein**  
we Lwowie, plac Trybunalski 1. 1.

## Na ból zębów

wszelkiego rodzaju, jakoteż na wszelkie choroby ust i zębów  
w ogóle jest prawdziwa, a sławna w całym świecie  
c. k. dentysty nadwornego

## Dra POPPA WODA ANATERYNOWA

do ust i zębów  
(Wiedeń I. Bognergasse nr. 2.)  
najskuteczniejszym środkiem ze wszystkich podobnych środków na  
takie cierpienia zalecanych.

## Dra Poppa

Proszek na zęby albo Pasta na zęby  
utrzymuje zawsze zęby zdrowo i czysto, co jest wielką  
korzyścią dla utrzymania żołądka w zdrowiu.

## Dra Poppa Plomba do zębów

jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do wypełniania  
samemu sobie dziurawych zębów.

## Dra Poppa Mydło ziołowe

od 18 lat z najlepszym skutkiem używane na wszelkie wyrzuty  
skórne. — Sztuka 30 centów.

Przestrzega się, aby nie kupować fałszywej  
Wody Anaterynowej, gdyż według analizy zawiera ona  
szkodliwe zdrowiu domieszki.

Na składzie mają: we Lwowie: apt. Mikolasch, Z. Rucker,  
J. Beizer, Sklepiński, J. Piepes, J. Wewiórowski, H. Blumenfeld,  
A. Kochanowski, K. Krzyżanowski, Dr. Zarzycki, A. Rappaport,  
jakoteż Ig. Jahl, parf., H. Leon, parf., J. Hanko, drog., M. Müll-  
ler galant. — Następnie apteki, droguerje i perfumjerje w Winni-  
kach, Gródku, Szczercu, Kulikowie, Komarnie, Zółkwi, Kamionce,  
Glinianach, Jaworowie, Sądowej-Wiszni, Brodach, Sokalu, Mostach,  
Wielkich, Betzie, Złoczowie, Husiatynie, Kotołymi, Sniatynie,  
dence, Zaleszczykach, Borszczowie, Bohorodczanach, Tysmienicy, Sta-  
nistawowie, Dolinie, Rohatynie, Brzeżanach, Drohobyczu, Samborze,  
Turce, Przemyślu, Jarosławiu, Radymnie, Lubaczowie, Racie, Do-  
bromi, Sanoku.

## KSIĘGARNIA Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie  
otrzymała na skład główny:  
Archiwum książek Lubartowiczów  
Sanguszków w Sławucie. Wyda-  
ne nakładem właściciela pod kie-  
rownictwem Z. L. Radziwiłł-  
skiego, przy współdziałaniu pp. Sobie-  
skiego i B. Gorczaka Tom I z 3 ta-  
blie. litogr. 1386—1506. zlr. 5  
Balwierzak ks. Jan. Dzwony jak  
przedmiot sztuki kościelnej. 40 ct.  
Barański Dr. A. Mały podręcznik  
wetrynaryj z 26 rycinami 70 ct.  
Dąbrowski ks. T. Kazania o mecie  
Pańskiej na trzy posty. 1-10 zł.  
Lewicki Dr. W. Materiały do re-  
formy gminnej w Galicji zesta-  
wione z polecenia Wys. Wydziału  
Krajowego z d. 16. Sierpnia  
1887 do L. W. 41,981, zlr. 250.  
Czajkowski St. Sessja sejmowa  
1886/1887 zlr. 1-200  
Dunin Wł. Bosfor. Bałkan. Dunaj.  
Szkic dziejowo-społeczny, osnuty  
na przebiegu spraw wschodnich  
i przygodach wychodźstwa polskie-  
go w ostatnich dwudziestu kilku  
latach zlr. 1-60.

## NA GWIAZDKĘ poleca księgarnia O. Zukerkandla i Syna

w Złoczowie  
jako najstosowniejszy i najpiękniejszy  
podarek  
Biblioteczkę dla dzieci i młodzieży  
ku rozrywce i nauce.

Dotychczas wyszło 14 książeczek,  
każda w pięknej i trwałej oprawie.

## Dawni królowie tej ziemi

zawiera 39 pięknych wizerunków  
królów polskich.

z odpowiednim tekstem wierszowa-  
nym pióra znanego poety Włady-  
sława Bełzy

Cena tej książeczki 40 ct. w. a.  
Cały zbiór, tj. 14 książeczek, cena 3  
zł. 55 ct. Przesyłając kwotę 3 zł 55 ct.  
za przekazem pocztowym wprost do  
naszej księgarni, otrzyma 14 książ-  
eczek franko na miejsce.

Równocześnie opuściło druk nakładem  
powyższej księgarni dzieło p. t.

## Kraszewski J. I. Plauta Komedyj pięciu parafrazy.

Cena 1 egzemplarza zbrozowanego  
2 zł. w. a.

Tak „Biblioteczka“ jakoteż powyższe  
dzieło jest do nabycia w każdej  
księgarni

## MAJĄTEK

w powiecie skałackim pół  
mili od murowanego go-  
ścińca, 2 mile od kolei trans-  
wersalnej a 4 mil od kolei  
Karola Ludwika oddalony,  
760 morg. pół i 589 morg.  
lasu obejmujący w dwóch  
folwarkach z kompletnymi  
budynkami jest z wolnej  
ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u Dra Alfreda  
Kwiatkowskiego adwok. w Tarnopolu.

## Dra Schweigera WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu  
4 tygodni wszelkie następstwa sa-  
mogwałtu, jak polucje, osłabienie  
meżkie i rozpoczynające się cho-  
roby nerwów i krzyżów, wszelkie  
inne choroby pęciowe w najkrót-  
szym czasie. Do nabycia flasze  
czka po 2 złr. w. a. wraz z opi-  
sem użycia i korespondencją albo  
wprost przez

Dra Schweigera w Wiedniu,  
VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Panom i paniom potrzebującym wy-  
skrecjonalnej porady i pomocy lekar-  
skiej, udziela takową z gwarancją po-  
żądanego skutku i najściślejsz j taje-  
niem, doświadczony od 11-letnastu  
lat praktyki 55b

## Specjalista lekarz w choro- bach pęciowych.

Przyjmuje ulica Wałowa 1. 11 we  
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od  
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod  
adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wa-  
łowa 1. 11.“ odpowiada bezzwłocznie  
i wysyła lekarstwa sekretne

## Abonować można:

dzienniki polityczne  
beletrystyczne dla  
zabawy i  
nauki  
gazety modne  
czasopisma zawodowe  
humorystyczne  
gazety finansowe  
i kursowe  
wylosowań spisy  
i różnych ciągnień.

jakoteż wszelkie gazety  
światowe we wszystkich ję-  
zykach najwygodniej w  
„Biórze dzienników“ ulica  
Karola Ludwika 1. 9. Ceny  
ściśle oryginalne, dostar-  
czenie szybkie, regularne,  
i pewne.

## MAGASIN GORSETS de PARIS

plac Halicki 1. 15.  
w gmachu Banku Hipotecznego  
poleca

## Paryskie gorsety damskie

prawdziwe fiszbinowe najnowsze  
kroju i różnokolorowo, jakoto:  
szare, białe, czarne, krém, drap, nie-  
bieskie, bordeaux i różowe, a la Si-  
réne a 3.50, 4, 4.50, 5, 6, zlr. Kiras  
Corset, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6,  
7, 8, Panzer Corset 3, 4, 5—15 zlr.  
Corsety dla dziewcząt i Redresseur a  
1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5 zlr.  
Wszystkie części różnej objętości są  
zawsze na składzie od 1-50 do 20 zł.  
Wszystkie zamówienia wykonują się na  
miarę według fasonu p. Weiss  
i p. Thersée.  
Stare gorsety przyjmują się do naprawy

## Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgra.

Jedyny środek przeciw cho-  
robom płucowym, mianowicie:  
uporeczywym katarom, kaszlowi,  
zapaleniu gardła, chrypce, za-  
flegmieniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za stem-  
pel i opakowanie na prowincję  
o 10 ct. więcej. Do nabycia  
w apt. Zygmunta Rucke-  
ra we Lwowie. 496

## Drobne ogłoszenia.

### Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Portominiatury pastelowe  
Stefana Grzywińskiego, pl.  
Benedyktyński 1. 2. 433

Proszę żądać cennik Win i Wodek  
w handlu St. Wojciechow-  
skiego. (Krótki wyścig z cennika.)  
Wina stołowego bardzo dobrego litra  
44 ct. Flaszka wina węgierskiego lub  
austriackiego od 40 ct. i wyżej.  
Flaszka Wodki Kminkowej Pomarań-  
czowej, Wiśniowej, Złotówki, Różanej  
65 ct. Pół flaszki te same smaki 35  
ct. Miód Janowski bardzo dobry flasz-  
ka 50 ct. 473

Kasy ogniowate z amerykańskim  
szamkam: sprzedaje najtaniej Si-  
mon Degen, Karola Ludwika 1. 29.  
142

Premjowane własne wina Hegyalja-  
Tokajskie beczkami, butelkami, mo-  
żna nabywać u właścicielki pani A.  
Neupauer. Ulica Kochanowskiego 1. 6.  
451

Kamienica II piętrowa front ulica  
Wałowa pod 1. 8, ul. Halicka, pl.  
Halicki z wolnej ręki do sprzedania.  
Bliższa wiadomość w handlu obuwia  
plac Bernardyński 1. 3. 535

Panią Z. Z. 1. 128 Lwów.  
która 10 listopada nada-  
ła list pod „Cierpiąca E. P.“  
w Administracji „Kurjera“.  
Interasie się w własnym in-  
teresie o podanie listownie  
dokładnego adresu najda-  
lej do 27. grudnia, również  
pod literami E. P. do Admi-  
nistracji. 545

Wode koloniska, perfumjerje i środ-  
ki toaletowe wyrobu własnego  
sprzedają po cenach znizonych. Zam-  
ówienia z prowincji uskutecznią się  
odwrotną pocztą. A. Mussil, Lwów,  
ulica Karola Ludwika 1. 7. I. piętro.  
105

Fortepian do wypożycze-  
nia lub sprzedania ry-  
nek 1. 12. piętro. 543

Osoba z dobrej rodziny w sile wie-  
ku, wolna, samoistna, dobrze wy-  
chowana, obznajomiona praktycznie  
w gospodarstwie wiejskim także i  
miejskim w wszelkiem domowym za-  
tudnieniu, syciu ręcznym i maszy-  
nowym, zdrowa i do pracy zdolna, po-  
szukuje umieszczenia czy to do sam-  
odzielnego zarządu, lub też wyręcza-

nia Pani, albo pielęgowania wieko-  
wej osoby na wsi lub w mieście. Za-  
skawe zgłoszenia na listy franco pod  
lit. A. Z. P. 104 poste restante Za-  
leszczyki. 509

Ogier rasy Ardeńskiej 7 letni pół  
okrwi po Neuville bardzo dobrze  
zbudowany bez błędów odpowiedni  
do produkcyj koni roboczych jest do  
sprzedania. Zgłoszenia przyjmują  
zarząd dóbr w Warężu o. p. loco.  
544

Powóz, sanki (w dobrym stanie)  
i różne meble do sprzedania, ul.  
Cytadelska 1. 3. I piętro. 502

Mężczyzna lat 28, szatyn, przy-  
mstojny, 1,800 zł. rocznego docho-  
du z dobrej familji, chce wejść w  
związek małżeński, z przystojną pan-  
ną lub wdową do 25 lat liczącą, po-  
mijając stan majątkowy. Listy z fo-  
tografią poste restante H. J. Słoboda  
rungska. Dyskrecja zastrzeżona się.  
547

Fortepiany i pianina z fabryk Bos-  
endorfera, Schweighofera, Ham-  
burgera, Hofbauera, Fritza, Mata-  
uszka, Petrofa, Wirta, i innych, po-  
leca Skład fortepianów pod firmą  
Jana Balko od roku 1840 we Lwowie  
istniejący przy ul. Karola Ludwika 7.  
Z szacunkiem Julja Balko Mussil.  
104

Ekonom kawaler posiadający od-  
powiednią rekomendację, nie-  
mający wielkich wymagań poszukuje  
posady od Stycznia. Zgłoszenia proszą  
ad esowac: K. O. Administracja Kur-  
jera Lwowskiego. 549

Poszukuje się nadleśniczego  
i rachmistrza. Zgłoszenia  
pod adresem Zarząd Dóbr w  
Radziechowie. 548

### Mieszkania i sklepy

Sklep frontowy zaraz do najęcia przy  
ul. Sobieskiego 1. 2 dom p. Wie-  
czyński. Bliższa wiadomość w han-  
dlu Krajowego Towarzystwa spożyw-  
czego. 536

Sklep z pokojem; 1 sklep, jakoteż  
4 pokoje, spiżarnia i kuchnia są  
raz do najęcia w kamienicy pod 1.  
22 ul. Hetmańska. 518

Leganckie parterowe pomieszkanie  
jest zaraz do najęcia. Uł. św. Mi-  
kołaja 1. 5. 528

4 pokoje z kuchnią, Brygicka 1. 5.  
155

**Fotodrukowane reprodukcje**  
z obrazów Galerii drezdeńskiej formatu 16/24 cm.  
Okolo 40 wysmienitych kopij obrazów najslawniejszych  
mistrzów po 10 cent. sztuka.

**Fotografie znakomitości polskich**  
w formacie wizytowym po 10 centów za sztukę.  
(Obie rzeczy nader stosowne na podarki).

**Bilety wizytowe** szybkoprasowe setka po 50 i 60 centów.

**Bilety wizytowe** litografowane setka 1 zlr. 40 ct. i wszelkie przedmioty w zakres handlu papierowego wchodzące, tylko w wyborowym gatunku po najniższych cenach, poleca handel

**STANISŁAWA KÖHLERA** we Lwowie  
ulica Batorego 1. 28.

Maszyny do szycia  
**Singera nożne**

do wyboru z 6 najlepszych fabryk zagranicznych i wie- deńskich w cenie od 36 do 60 zlr. na raty — gotówka o 10% taniej, gwarancja 5 lat.  
**Józef Iwanicki**  
mechanik i specjalista  
Lwów, Hotel Zorza.  
tylko bez fakturów, agentów, pijawekosów i sznajdósów, którzy wykazują naszą publi- czność — sprzedają tandetę i biorą za to 20%.

Pasy do maszyn. Uprząże całkowite lub części tyczące — poleca  
**Karol Fibich**  
we Lwowie plac Bernardyński 1. 15.  
Czerwiowie Koczmarergasse 27.  
wszelkie zamówienia wchodzące w zakres rymarski i galanterijny wykonuje punktualnie.

# HOTEL SASKI

w Krakowie, ulica Sławkowska.

Administracja Hotelu Saskiego ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że cenę pokoi **znacznie** zniżyła, a Zarząd restauracji od 1go stycznia 1888 powierzyła **p. Bogusiewiczowi** dotychczasowemu zarządcy restauracji Grand Hotelu w Krakowie.

**PRZESTROGA!** Przekonawszy się, że sługi do mej restauracji po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz lichy piwo szynku- jących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wy- zyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po 16 ct. litr najprze- dnniejszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które sam płacę browarowi 14 ct. litr — 24 ct. litr najlepszego piwa **okocim- skiego**, przewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.

Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rze- telną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które płacąc pewnym browarom po 9 ct. litr zbywają takowe po 12 ct., przeto zyskują 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży najlepszego wyśtałego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyż- szem zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względom szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą

**Naftula Toepfer,**

właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska 1. 12.

Niezbędnem potrzebna  
dla każdego posiadacza papierów wartościowych  
jest  
**GAZETA LOSOWAŃ**  
**„Nadzieja“**

Prenumerata całoroczna na prowincji tylko zlr. 1-80.

Z numerem noworocznym otrzymują pre- numeratorowie **bezpłatnie**

wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacyj i t. p. — Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.

Administracja „Nadzieji“

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

## Dotąd nieprzewyższony.

**W. Maagera**  
c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy czyszczony

# TRAN Z WĄTROBY

przez  
**Wilhelma Maager z Wiednia**

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierny i jako łatwy do strawienia, także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany jako naj- czystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabo- ściom piersi i płuc, szkrzołom, ostudom, czyrakom, wyrzutom na- skórnym, słabościom gruźlowym, osłabieniom i t. d.

Flaszka po 1 zlr. w moim składzie fabrycznym — Wien Hofmarkt Nr. 3. tudzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We Lwowie u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza, K. Ballabana, G. Schramma kupców.

### Grysik toaletowy

do mycia twarzy i rąk wy- bornie oczyszcza i wygła- dza naskórek.

Paczka 10 centów.

Nabyć można w Laborator. chemicznem

**Adolfa Pokornego**

(przedem W. TEPY).

Lwów ulica Wałowa 15.

### Dr. Berger

specjalnie dla chorób płciowych

Poradnik jego zlr. 1-20

Ulica Karola Ludwika 1. 7.

Ordynacja dyskretna także listownie. 116

### Najstosowniejszy podarek na gwiazdkę!

„Świąteczko“, czasopismo ilustrowane dla dzieci i mło- dzieży, wychodzi we Lwowie trzy razy w miesiącu. Rocz- nie wraz z przesyłką pocztową 4 zlr. Całoroczni pre- numeratorowie otrzymują jako premję dziełko ilustrowane, polecane przez radę szkolną krajową p. t.: „Dwie ba- śnie“ przez Szczęsnego Za- hajkiewicza. Adres: „Świa- tełko“, Lwów, ulica Ko- pernika, 1. 28.

### Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zlr. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

### IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

### Prenumerata

na wszystkie czasopisma tutejsze i zagraniczne przyjmuje

### KSIĘGARNIA POLSKA

L. K. Bartoszewiczowej  
Lwów, plac Halicki 1. 14.

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczący plakaty wywieszzone.



Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczący plakaty wywieszzone.

## J. ANDELA PROSZEK ZAMORSKI

zabija

PLUSKWY, PCHŁY, SZWABY, KARACZANY, MOZGOLE, MUCHY, MRÓWKI, STONOGI, MOLE,

w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną niemal szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejące pokolenia owadów **ani ślad nie pozostaje.**

Prawdziwy i tanio do nabycia

## w Droguerji J. ANDELA

13 „zum schwarzen Hund“, Husgasse 13

(13 Dominikanergasse 13, 11 Kattengasse 11) w Pradze.

WE LWOWIE: Zygmunt Rucker, aptekarz pod „Srebrnym Orłem“, Piotr Mikolasch, aptekarz pod „Gwiazdą“, Piotr Geilhofer, aptekarz, ulica Zielona, **Józef Hanke**, Alzyzy Hübler, Beiser Jakob, aptekarz, K. Bayer, BIAŁA: Emil Kruppa; BRODY: W. Land-sberg, apt.; CHODORÓW: St. Dasz-kiewicz, apt.; FRYSZTAK: Jan Zanewski, apt.; GRÓDEK pod Lwowem: Antoni Lippus; JASŁO: R. Palek, apt.; KOLCZYCZA: E. Stenzel, apt.; J. Sidoro wcz, a. t.; KOSSÓW: S. Bursa, apt.; KRAKÓW: Antoni Hawelka, E. Radler, apt., E. Stockmar, apt., W. Redy, apt. i K. Wiszniewski, apt.; KROSNO: Jan Łazarowicz; KULIKÓW: Ad. Misiulek, apt.; KUTTY: Aleksander Zagajewski, apt.; NOWY TARG: Ad. Bauman, C. Bauer, T. Holzgrün; NOWY SĄCZ: T. Grossbard, S. Lieht- ma n; NIEMIRÓW: K. Przedzimir ki, ap.; PRZEMYSL: A. Paliszowski; SOKAL: Eng. Wysoczański, apt.; SUCHA: C. Czernieki, apt.; ŻYWIEC: Fr. M. Pawluskiewicz; STAREMIASTO: A. Palu h, apt.; TARNOPOL: Fr. Jamrógiwicz, apt., E. Frantz; TARNÓW: Berger, w. Mildner, St. Stei- senberg; M. Adler, apt.; WADOWICE: S. Kupowski, apt., T. Raneb- berger; ZŁOCZÓW: Józef Godl; STANISŁAWÓW: A. Bell, apt.; GLI- NIANY: A. Helm, apt.; BIECZ: W. Fusek, aptekarz.; KOPECZYNEC: M. Roder, aptekarz.

### KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

### BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszymi

549

**5% Listy hipoteczne**

jako też

**5% Premiowane Listy hipoteczne**

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilar- nych, kaneyj małżeńskich wojskowych, na kaneyj i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwrotnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.